P Cena numeru 3 zł

GŁOS PIOTRKOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV — CZWARTEK, 20 MAJA 1948 ROKU — Nr 137 (1068)

Ameryka potrzebuje pokoju

a rząd Trumana - Marshalla, rząd głupich, żądnych władzy ludzi — kontynuuje zimną wojnę — oświadcza Wallace

NOWY JORK (PAP). — Przebywający na zachodnim wybrzeżu USA w ramach przedwyborczej kampanii propagandowej Henry Wallace, **skomentował wczoraj obszernie odpowiedź generalissimusa Stalina na jego list otwarty oraz wykrętną reakcję sekretarza Marshalla.** Wallace oświadczył m. in., że **„najważniejszym problemem stojącym przed Ameryką jest uzyskanie porozumienia ze Związkiem Radzieckim". Nie pozwolimy sekretarzowi Marshallowi wmawiać w nas co innego** — oświadczył Wallace na marginesie reakcji Marshalla, dodając następnie: **„dziś rano Marshall oświadczył, że jakkolwiek list Stalina dodaje otuchy, to w rzeczywistości nie ma on specjalnego znaczenia, a ponieważ problemy poruszone w liście dyskutowane były w ONZ i nie ma powodów do dyskutowania ich wyłącznie między obu państwami.**

Odpowiedź Marshalla nie jest zadawalająca, jest ona obliczona na kontynuowanie „zimnej wojny", podczas kiedy Ameryka potrzebuje pokoju".

„Żaden naród na świecie — kontynuował Wallace — **nie potrzebuje pokoju bardziej od narodu amerykańskiego, którego zarówno stopa życiowa, jak i podstawowe zasady demokratyczne są podminowywane przez klikę bezwzględnych, głupich i żądnych władzy ludzi". „Każdy, kto czytał mój list i odpowiedzi Stalina — oświadczył w zakończeniu Wallace — musi dojść do wniosku, że Związek Radziecki jest gotów do pracy nad znalezieniem formy prawdziwej współpracy między obu państwami".**

Przemawiając tego samego dnia przed grupą kupców i przemysłowców w San Francisco Henry Wallace dał wyraz przekonaniu, że kryzys gospodarczy do którego prowadzą Amerykę obecne koła rządowe, da w roku 1952 całkowite zwycięstwo jego partii.

W związku z wzrostem szans wyborczych na prezydenta USA senatora Vandenberga na skutek równowagi sił pomiędzy kandydatami republikańskimi a demokratycznymi Wallace oświadczył, że **„Vandenberg i Truman są orłem i reszką tej samej monety".** Przypominając, że Vandenberg jest jednym z głównych twórców imperialistycznej polityki USA, której wykonawcą jest Truman, Wallace oświadczył, że **usunięcie go z gabinetu Trumana przed dwu laty inspirowane było m. in. przez Vandenberga.**

WASZYNGTON (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu senatu USA senator Brewster zainterpelował, czy Wallace przez wysłanie listu otwartego do Stalina nie postąpił wbrew tzw. „ustawie Laughana". Ustawa ta, przyjęta w 1799 roku, tzn. niemal przed 150 laty, zabrania obywatelom amerykańskim nawiązywania ustnych, lub pisemnych kontaktów z rządem obcego państwa w kwestii spornej, bez zezwolenia rządu amerykańskiego.

W kołach dziennikarskich Waszyngtonu uważają za mało prawdopodobne, aby rząd USA zdecydował się zastosować tę archaiczną ustawę przeciwko Wallace'owi. Jednakże podniesienie tej kwestii przez Brewstera dowodzi, jak daleko pos:wają się reakcjoniści, usiłując zmusić Wallace'a do milczenia.

Jak donoszą, po przemówieniach Brewstera, przedstawiciele departamentu stanu USA przyznali, że Wallace „najwidoczniej w najmniejszym stopniu nie pogwałcił ustawy Laughana". Rzecznik departamentu stanu zmuszony był podkreślić, że między listem otwartym Wallace'a a przemówieniami w sprawie polityki zagranicznej, wygłaszanymi przez wielu Amerykan, nie ma zasadniczej różnicy.

Górnicy Chorzowa do tow. Wiesława

Do Honorowego Prezesa
Centr. Zjednoczenia Zw. Górników
Sekretarza Generalnego PPR
tow. W.-premiera Wiesława-Gomułki
Warszawa.

Zebrani delegaci na Zjeździe Oddziału Chorzów i Chropaczów Centr. Zw. Zaw. Górników w dniu 15 maja 1948 r., przesyłają Ci, Towarzyszu Wicepremierze, najserdeczniejsze proletariackie pozdrowienia i życzą pomyślnej pracy dla dobra klasy robotniczej, Państwa Ludowego i całego Narodu. Zebrani delegaci zapewniają Cię, że będą tak, jak dotychczas stać twardo i nieugięcie przy swoich sztandarach walki o pokój, jedność i o wzmożone tempo pracy w imię szybszej odbudowy kraju i odniesienie zwycięstwa w walce o dobrobyt.

Na dowód tego przekazujemy Ci, Towarzyszu Wicepremierze, na Fundusz Budowy Domu Jedności Polskiej Klasy Robotniczej 400.000 złotych.

Delegaci Zjazdu.

60-ta roczn'ca uro'z n Mikołaja Szwern ka



MOSKWA PAP. — Z okazji **przypadającej** w dniu 19 maja 60-ej rocznicy urodzin przewodniczącego prezydium Rady Najwyższej ZSRR Mikołaja Szwernika, na ręce jego napłynęły z całego kraju liczne depesze gratulacyjne. M. in. depesze wysłało prezydium Rady Najwyższej ZSRR oraz CK WKP. Za wybitne zasługi dla partii i narodu radzieckiego przyznano Mikołajowi Szwernikowi **order Lenina.**

Jerozolima w ogniu bomb

Artyler'a arabska n'szczy zabytki rel gijne. Ciężk'e walki na wszystkich frontach

LONDYN (PAP) — Na **podstawie** doniesień agencji Reutera, sytuacja w Palestynie kształtuje się w sposób następujący:

JEROZOLIMA

W **Jerozolimie wokół starej dzielnicy żydowskiej miasta** toczą się zacięte walki z udziałem znacznych sił ze strony arabskiej. Dzielnica żydowska w Jerozolimie znajduje się pod obstrzałem artylerii legionu arabskiego, który wkroczył we wtorek do Jerozolimy. *Pociski artylerii arabskiej padają na szereg zabytków religijnych i miejsc świętych, z meczetem Omara, sanktuarium Mahometan na czele.* W ciągu nocy, według komunikatu **Haganah**, oddziały żydowskie dokonały **z zewnątrz** wyłomu w liniach arabskich, **łącząc** w ten sposób odciętą dzielnicę **żydowską Jerozolimy** ze światem zewnętrznym.

W okolicach Jerozolimy trwają także walki. Na wzgórzach Judei Żydzi we wtorek ewakuowali izolowaną wioskę Har-Tuv, położoną na południowy zachód od Jerozolimy, na południe od Jerozolimy mocno ufortyfikowana wioska arabska El Kubeiba została okupowana przez żydowskie siły zbrojne w nocy z wtorku na środę.

ŚRODKOWA PALESTYNA

W walkach ze strony arabskiej bierze udział lotnictwo, bombardujące szereg osiedli żydowskich w dolinie rzeki Jordan. Specjalnie ciężkie walki z udziałem artylerii toczą się na południowy zachód od Gesher — Kaukab — Ekhawa.

W północnym rejonie Galilei trwają ciężkie walki pomiędzy wojskami syryjskimi i oddziałami żydowskimi. Żydzi ewakuowali we wtorek wioskę Samakh na południowym wybrzeżu jeziora Tiberias. W dolinie rzeki Shaaron żydowskie siły zbrojne odparły ciężki kontratak arabski.

W rejonie Tel-Avivu oddziały żydowskie zajęły po ciężkim oporze ze strony Arabów dawny brytyjski obóz wojskowy, obsadzony przez Arabów. Obóz ten, w odległości 32 km pomiędzy Tel-Aviv i Lyddą, miał być po ewakuacji Brytyjczyków z Palestyny przejęty przez Agencję Żydowską.

Na wyżynie nadbrzeżnej dookoła Tel-Aviv Żydzi kontynuują nadal koncentrację 50 tysięcy żołnierzy dla decydującej walki z wojskami egipskimi i irackimi, nadchodzą z południa i wschodu.

FRONT POŁUDNIOWY

Z frontu południowego brak jakichkolwiek informacji poza wiadomością Reutera z Kairu o trudnościach zaopatrzenia armii egipskiej na pustyni południowej Palestyny.

Nowe sukcesy wojsk Markosa

Terror faszystowski n'e ustaje. Oświadczen'e rządu jugosłowiańsk'ego w Atenach

RZYM (PAP) — Agencja Elefteri Ellada donosi o nowych sukcesach greckiej armii demokratycznej. Oddziały Markosa zajęły szereg miejscowości w Janinie i Kalamie. W starciach pod Kerasovem wojska faszystowskie poniosły poważne straty. Oddziały wojsk demokratycznych zaatakowały garnizon miast Tasika-Tsika, Nestorio i Aghros, odnosząc duże sukcesy.

Setki dziewcząt i chłopców greckich z terenów zajętych przez wojska demokratyczne, zgłaszają się do dowództwa wojsk demokratycznych, prosząc o zewolenie im na udział w walkach.

RZYM (PAP) — Rozgłośnia Wolnej Grecji podaje, że rozprawa sądowa nad demokratami greckimi, więźniami obozu w Makronisos, toczy się w miejscowości Lavrion w atmosferze straszliwego terroru. Świadkami oskarżenia są ci sami oprawcy, którzy w lutym bieżącego roku zmasakrowali 250 żołnierzy i oficerów. Grecki rząd faszystowski postanowił za wszelką cenę doprowadzić do wydania wyroku śmierci na większość oskarżonych.

Rozgłośnia Wolnej Grecji apeluje do świata cywilizowanego o zainteresowanie, celem uratowania życia nieszczęsnych ofiar terroru faszystowskiego.

BELGRAD (PAP) — Rząd jugosłowiański przesłał rządowi greckiemu oświadczenie w sprawie masowych egzekucji więźniów greckich.

Oświadczenie to podkreśla, że *akty rządu greckiego są brutalną przemocą nad patriotami greckimi, którzy przelewali krew we wspólnej walce narodów sprzymierzonych przeciwko wspólnemu wrogowi.*

Organizacje jugosłowiańskie w dalszym ciągu ogłaszają *publiczne protesty przeciwko terrorowi panującemu w Grecji.*

KOMUNIKAT

W sobotę, tzn. dn. 22 maja br. o godz. 15-ej odbędzie się w Łodzi w sali CRDK ul. Piotrkowska 243 Wojewódzka Narada aktywu gospodarczego PPR i PPS, oraz prelegentów, z udziałem przedstawicieli kierownictwa centralnego w osobach tow. ministra Jędrychowskiego z PPR i tow. wiceministra Jastrzębskiego z PPS.

Na naradę tę winni przybyć członkowie PPS i PPR, zajmujący kierownicze stanowiska w przemyśle ,handlu i spółdzielczości z terenu Łodzi i województwa.

Obecność wymienionych wyżej towarzyszy obowiązkowa.

**Komitet Łódzki i Wojew.
Polskiej Partii Robotniczej**

**Wojewódzki Komitet
Polskiej Partii Socjalistycznej**

Kwestionariusze — zamiast działania

Rada Bezpieczeństwa debatu'e nad sprawą Palestyny

LAKE SUCCES (PAP). — Po 6-ciu godzinach obrad Rada Bezpieczeństwa zaaprobowała wczoraj ostateczne brzmienie przedłożonego przez USA kwestionariusza dla władz arabskich i żydowskich w Palestynie, który dopomóc ma Radzie w wyjaśnieniu sytuacji wojskowej w Palestyn'e. Odpowiedź na kwestionariusz nadesłana ma być Radzie Bezpieczeństwa do godz. 14 — 21 maja.

Debaty Rady Bezpieczeństwa toczyły się pod znakiem akcji Araoów, którzy wytężali wszystkie wysiłki dla odciągnięcia uwagi Rady Bezpieczeństwa od rozkazu zaprzestania ognia w Palestynie **W toku dyskusji delegat radziecki Gromyko podkreślił, że Rada Bezpieczeństwa nie ma prawa do tracenia czasu na sprawę kwestionariusza, lecz że powinna natychmiast przejść do dyskusji nad rezolucją amerykańska w sprawie rozejmu i zaprzestania walk w Palestynie. Sprawa ta dyskutowana będzie na najbliższym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.**

Wyrok w procesie szpiegów i morderców z SN

zostanie ogłoszony w sobotę 22 maja

WARSZAWA PAP. — W ósmym dniu rozprawy przeciw członkom SN Sąd udzielił ostatniego słowa oskarżonym.

Oskarżony Maciński starał się na wstępie odeprzeć niektóre zarzuty, zawarte w mowach oskarżycielskich prokuratorów. Marszewski — zdaniem oskarżonego — występował w komitecie porozumiewawczym organizacji podziemnych tylko jako osoba prywatna. Rozłamowcy Matlakowski i Michałowski, którzy współpracowali z ONR-em, mieli rzekomo organizować w roku 1945 władze naczelne SN samozwańczo i ustąpili na koniec jakoby pod naciskiem prezydium stronnictwa.

W sprawie skazanego na śmierć „nielojalnego" członka SN — Świeżawskiego, Maciński usiłuje przekonać Sąd, że wyniki głosowania sfałszował Marszewski.

Co do stosowania przez SN tzw. „taktyki dwu wrogów", Maciński utrzymuje, że była ona praktykowana tylko w ostatnich dwu latach wojny. Oskarżony przyznaje, że taktyka ta była błędna. Wymowa wypadków przekonała go ponadto, że polityka SN wyprowadziła na manowce konspiratorów endeckich. Maciński czuje się odpowiedzialnym za wciągnięcie do działalności antypaństwowej pewnej ilości ludzi.

Przyznając się do swych błędów, oskarżony prosi o wyrok, który dałby mu możność powrotu do normalnego życia.

Oskarżony Dziubecki tłumaczy się, że nie wiedział o istnieniu mikołajczykowskiego „ośrodka", a prace legalizacyjne traktował poważnie. Czuje się winnym, prosi jednak Sąd o wzięcie pod uwagę okoliczności łagodzących i wydanie wyroku, który umożliwiłby mu pozytywną pracą naprawić wyrządzone Państwu krzywdy.

Oskarżony Ekert stara się wykazać, że był mało aktywnym członkiem organizacji, a po wyzwoleniu przechodził okres wahań. *„Znaleźliśmy się na ślepym torze* — powiedział oskarżony — *z którego nie mieliśmy siły się wydobyć".* Ekert prosi Sąd o łagodny wyrok.

Oskarżony Podymniak stwierdza, że proces przekonał go, iż droga jego była błędna. Prosi o łagodny wyrok.

Ostatni oskarżony, Hajdukiewicz, poczuwa się do winy i prosi o łagodny wymiar kary.

Wyrok ogłoszony zostanie dnia 22 bm.

Za pisanie prawdy o Grecji

Sophulis morduje niewygodnych korespondentów prasy amerykańskiej

NOWY JORK (PAP). — Ogłoszono tu ostatni list zamordowanego w Atenach korespondenta amerykańskiej rozgłośni CBS Georga Polka. W liście tym Polk wyjawia, że jest przygotowany na ostre ataki, a nawet jeszcze gorsze wystąpienia ze strony agentów rządu greckiego. Zdaniem jego, korespondenci zagraniczni, którzy są nastawieni krytycznie do obecnego reżimu ateńskiego, są narażeni na niebezpieczeństwo.

Polk wyraził w tym liście pogląd, że **naród amerykański jest oszukiwany co do prawdziwej sytuacji w Grecji**, a rzekoma ochrona Grecji ma w istocie na celu zrealizowanie dążeń imperialistycznych.

Zawieszenie komunikacji

pocztowo-lotniczej z Palestyną

Zarządy pocztowe państw, których samoloty lądowały na lotniskach Palestyny, powiadomiły Ministerstwo P. i T. o zawieszeniu z dniem 1 maja br. na czas nieograniczony komunikacji pocztowo-lotniczej z Palestyną.

W związku z tym zawiesza się przyjmowanie przez urzędy pocztowe w Polsce przesyłek listowych do Palestyny.

Katastrofa kolejowa w Anglii

LONDYN (PAP). — Jadący z Londynu do Bradford ekspress wykoleił się w południowym Yorkshire. W katastrofie zginęło kilka osób, zaś 60 odniosło obrażenia.

Cyklon w Brazylii

RIO DE JANEIRO (PAP). Południową Brazylię nawiedził we wtorek niespotykanej siły cyklon, który spowodował śmierć 19 osób, a ciężkie poranienie ponad 100. Szkody, szczególnie w nieruchomościach są znaczne.

Przywódcy Labour Party zdradzają socjalizm

Grobowy nastrój na dorocznej konferencji Partii Pracy w Scarborough

LONDYN (PAP.). Szereg dzienników londyńskich ocenia w krytyczny sposób oświadczenie kierowników Labour Party, złożone na dorocznym kongresie w Scarborough. Szczególnie wystąpienie Morrisona, poświęcone zagadnieniom wewnętrzno-krajowym, spotkało się z licznymi komentarzami prasowymi.

Korespondent „Daily Express" pisze na ten temat, że — według słów Morrisona — w razie ewentualnego zwycięstwa labourzystów w następnych wyborach, skierują oni działalność przyszłego parlamentu raczej na pracę znacjonalizowanych już gałęzi przemysłu, niż na sprawę upaństwowienia nowych działów gospodarki brytyjskiej. Stwierdzenie to — zaznacza dziennik — **delegaci przyjęli jako dowód, że Morrison pragnąłby zwolnić tempo socjalizacji.**

Analogiczny pogląd wypowiada „News Chronicle", który uważa, że obecny rząd będzie ubiegał się o zwycięstwo w następnych wyborach na podstawie umiarkowanego programu reform społecznych, a nie w oparciu o dalszą nacjonalizację.

„Morrison — stwierdza „Daily Mail" — jest widocznie zdania, że dla przyciągnięcia głosów klas średnich socjaliści powinni wyrzec się swoich najistotniejszych projektów. **Delegaci siedzieli na sali z ponurym wyrazem twarzy, gdy Morrison wyrzekał się górnych i chmurnych celów, ogłoszonych w programie Labour Party."**

Na wtorkowym posiedzeniu ogłoszono wyniki wyborów do komitetu wykonawczego partii. Komitet ten ukonstytuował się zasadniczo w poprzednim składzie z następującymi zmianami: na miejsce dwóch członków, którzy nie chcieli przyjąć swych stanowisk ponownie: Binasa i Clay'a — wybrano przedstawiciela związku zawodowego transportowców Colline'a i delegata związku zawodowego kolejarzy — Pottera. Ponadto do komitetu wszedł na miejsce ministra do spraw brytyjskiej wspólnoty narodów — Noel Bakera — reprezentant lewego skrzydła partii, Foot.

Porządek dzienny 41-go posiedzenia Sejmu

w dniu 21 maja 1948 r.

WARSZAWA (PAP) — Porządek dzienny 41-go posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 21 maja 1948 r. przedstawia się, jak następuje:

1. Pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw: a) o ratyfikacji konwencji kulturalnej między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Węgierską, podpisanej w Budapeszcie dnia 31 stycznia 1948 roku; b) o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Rzecząpospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową, podpisanej w Warszawie dnia 27 lutego 1948 roku; c) o ratyfikacji protokółu, podpisanego w Londynie dnia 17 lipca 1947 r. w sprawie zmiany układu o patentach niemieckich, podpisanego w Londynie dnia 27 lipca 1946 r.

2. Sprawozdanie komisji: spółdzielczości, aprowizacji i handlu oraz przemysłowej o rządowym projekcie ustawy o Centralnym Związku Spółdzielczym i Centralach Spółdzielni — sprawozdawca poseł tow. E. Pszczółkowski.

3. Sprawozdanie komisji: spółdzielczości, aprowizacji i handlu oraz przemysłowej o rządowym projekcie ustawy o Centralach Spółdzielczo - Państwowych — sprawozdawca ob. E. Pszczółkowski.

4. Sprawozdanie komisji: spółdzielczości, aprowizacji i handlu oraz przemysłowej o rządowym projekcie ustawy o przedsiębiorstwach państwowo - spółdzielczych — sprawozdawca poseł tow. E. Pszczółkowski.

5. Sprawozdanie komisji przemysłowej o dekrecie Rządu R.P. z dnia 26 kwietnia 1948 r. o częściowej zmianie prawa przemysłowego (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 130) — sprawozdawca poseł ob. St. Wojciechowski.

6. Sprawozdanie komisji przemysłowej o dekrecie Rządu R.P. z dnia 27 kwietnia 1948 roku o zmianie ustawy z dnia 19 lipca 1939 r. o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 155) — sprawozdawca poseł ob. E. Czechowicz.

7. Sprawozdanie komisji przemysłowej o dekrecie Rządu R.P. z dnia 21 kwietnia 1948 roku o ustalaniu cen na niektóre artykuły w przemyśle prywatnym i spółdzielczym (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 157) — sprawozdawca poseł ob. St. Cieślak.

8. Sprawozdanie komisji przemysłowej o dekrecie rządu R. P. z dnia 26 kwietnia 1947 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (Dz. U. R. P. Nr 24, poz. 164) — sprawozdawca poseł ob. P. Dąbek.

Początek posiedzenia o godz. 11-tej.

Strajk w przemyśle samochodowym USA

zapowiada 255 tysięcy robotników

DETROIT (PAP). — Związek zawodowy robotników przemysłu samochodowego zapowiedział — w wymaganym 10-dniowym terminie — strajk 255 tysięcy robotników zakładów General Motors w razie nieuwzględnienia przez dyrekcję wysuniętych żądań podwyżki płac. Rokowania pomiędzy robotnikami i dyrekcją w celu zapobieżenia strajkowi — są w toku.

KOMUNIKAT

Wojewódzki Komitet Współpracy PPR i PPS podaje do wiadomości wyniki zbiórki pieniężnej na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii — zbiórki przeprowadzonej za pośrednictwem „Kuriera Popularnego" i „Głosu Robotniczego". Dzięki tzw. łańcuchowi prasowemu do „Kuriera Popularnego" wpłynęło 598.696 zł., a do redakcji „Głosu Robotniczego" wpłynęło 1.221.023 zł. Ogółem wpłacono 1.819.719 zł., która to suma zostaje przelana na konto Głównego Komitetu Budowy Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej w Warszawie.

Jednocześnie Komitet Współpracy postanawia z dniem dzisiejszym przerwać łańcuch prasowy w związku z rozpoczętą regularną zbiórką pieniężną z zastosowaniem zeszytów kontrolnych i cegiełek.

Zasadnicza regularna akcja deklarowania składek na ten cel rozpoczęła się obecnie — gdy zeszyty kontrolne zostały dostarczone ogniwom organizacyjnym PPR i PPS.

Łódź, dnia 19 maja 1948 r.

Wojewódzki Komitet Współpracy
Polskiej Partii Robotniczej
i Polskiej Partii Socjalistycznej.



63

— Tak jest, towarzyszu pułkowniku! — ze skruchą powiedział Sawieljew, — towarzysz major umiejętnie wprowadził mnie w błąd. Wykorzystał fakt, że profesor Kuzniecow istotnie widział go za czasów okupacji w mundurze niemieckim. Występował wtedy w roli Launitza. Zatrzymaliśmy go. Znaleźliśmy dokumenty na imię Launitza. I tu zdarzyła się niespodzianka, niezrozumiała dotychczas dla mnie. Major nie mówiąc o tym, kim jest w rzeczywistości, oświadczył, że nazywa się Launitz i jest niemieckim majorem służby wywiadowczej, byłym komendantem Naftogradu. Los majora Jakowlewa nie był mi jeszcze znany. Nie wiedziałem gdzie przebywa. Uległem sugestii Kuzniecowa, iż Launitz istotnie zabił Jakowlewa i przebrał się w jego mundur. A major sam podtrzymywał mnie przez cały czas w tym błędzie. Dotychczas nie rozumiem, w jakim celu udawał dywersanta i opowiadał bajki o tym, co się ma stać o północy:

— Stanie się jeszcze, kapitanie, o ile będziecie tak długo mieli na ten temat! — zawołał zniecierpliwiony Jakowlew. I zwracając się do Chołmskiego, szybko dodał: — Zrozumcie, że miałem pilną delegację. Musiałem i muszę dostać się jutro rano do Kijowa. Zatrzymano mnie tak głupio na dworcu. Gdybym wyjaśnił całą tę zawikłaną historię, sprawie nadanoby bieg urzędowy, polecałyby depesze do centrum i stamtąd dopiero przyszłyby wyjaśnienia. A to zabrałoby mi wiele czasu i nie mógłbym wyjechać pociągiem, który odchodzi stąd o dwunastej minut 10. Pomyślałem, że najłatwiej byłoby, gdyby moją tożsamość ustalił pułkownik Chołmski. Ale nigdybym go tu nie ściągnął, gdybym wskazał wyraźnie na niego. Znów byłyby telefony, depesze, a jabym siedział tu do rana.

Więc postanowiłem opowiedzieć bajeczkę o północy, tajemnicę której, jak oświadczyłem, mogłem wyjawić tylko wam towarzyszu pułkowniku! Ma się rozumieć, że słowa oberszpiega Launitza były wysłuchane z należytym szacunkiem... Wyście przybyli, ale ja jednak wpadłem... Jest już 10 po dwunastej i pociąg już odszedł...

Komiczna rozpacz odmalowała się na twarzy majora. Chołmski nie wiedział, czy ma się gniewać, czy się roześmiać. Poklepał po ramieniu Jakowlewa i w zakłopotaniu powiedział:

— Musiałbym właściwie osadzić cię w areszcie, ale, biorąc pod uwagę, iż jesteście zawsze niepoprawny, przebaczam ci to ...Ale na przyszłość, pamiętaj — pójdziesz pod sąd! I nie uratują cię ani twoje ordery, ani twoje zasługi! Bo żart żartem, a służba służbą! A co do pociągu, nie bój się! Zabiorę cię moim autem do Kijowa. Będziesz tam jeszcze nad ranem!

Jakowlew mocno uścisnął dłoń pułkownika i głośno zawołał uradowany:

— Dziękuję, pułkowniku! Wiedziałem, że mnie wybawisz z kłopotu! A co do żartów, to nie tylko proszę kapitana o przebaczenie, ale zaznaczam, że z tego żartu można też wysnuć i pewne wnioski: O ile służba wymaga, nie zatrzymuj się przed żadnymi przeszkodami i rób wszystko, aby wykonać na czas rozkaz! Tak ja właśnie robiłem i robię zawsze.

— No, ale powiedz mi, Lońka, skąd miałeś pewność, że istotnie tu przybędę? — zapytał szczerze się śmiejąc Chołmski.

Jakowlew chytrze zmrużył oko i uśmiechając się przebiegle odpowiedział:

— A jakiż to szef, pułkowniku, nie zerwie się i nie pocwałuje w nocy, gdy się dowie, że w jego okręgu przygotowuje się dywersja? Wiedziałem, że przybędziecie na czas i nie spóźnicie się!

Chołmski znów poklepał po ramieniu Jakowlewa.

Ech, Lońka! Starzejesz się, a wciąż zachowujesz się jak dzieciak. No, pożartowałem oczywiście, wiemy dobrze, że potrafisz spełniać co ci każą... Ale żarty wciąż ci się przytrafiają. Jednak tym razem płazem ci puszczę. Nie wiem tylko czy kto inny ci tak łatwo przebaczy... — śmiejące się oczy Chołmskiego zatrzymały się na smukłej postaci młodej dziewczyny, która z uśmiechem przysłuchiwała się tłumaczeniom Jakowlewa.

* * *

Auto szybko mknęło po szosie. Orzeźwiający, lekki wiatr nocny igrał włosami siedzącej obok Jakowlewa dziewczyny. Major ze zniecierpliwieniem co chwila patrzył na ręczny zegarek. Zwrócił na to uwagę, siedzący obok niego Chołmski:

— Macie towarzyszko, wyrozumienie dla tego nicponia! — zauważył dobrodusznie, — Mało tego, że przez niego i was zatrzymano — a on nawet was nie przeprasza...

— Wiem, że Lonia zawsze się spieszy! — odpowiedziała uśmiechając się dziewczyna, — i żyć i Niemców bić! Zawsze i wszędzie w pośpiechu...

— Taki już mam charakter, towarzyszu pułkowniku! — wesoło odezwał się Jakowlew, — na odpoczynek jeszcze będzie czas... Jak niemieckich gadów wypędzimy — na wszystko czas będzie — i na przeprosiny, i na odpoczynek.

I znów zapadło milczenie. Tylko wiatr świstał w uszach a światło reflektorów wyłaniało z ciemności tajemnicze sylwetki krzaków, tańczących w szalonym korowodzie przed oczyma podróżnych. Jakowlew naruszył pierwszy milczenie zwracając się do pułkownika:

— Wiecie, pułkowniku, o jakim zadaniu teraz marzę? Do czego będę dążył?

— Byłem już, towarzyszu pułkowniku, niemieckim komendantem rosyjskiego miasta, a teraz chcę być rosyjskim komendantem niemieckiego miasta,! — odpowiedział Jakowlew.

— Tylko miasto sobie wybieraj lepsze, nie jakąś tam dziurę! — roześmiał się Chołmski.

— No, Berlina mi nie dadzą, — zażartował Jakowlew, — ale po Naftogradzie chyba jakiejś dziury nie wyznaczą!....

Będę wtedy wspominał słowa Rummla, który mi kiedyś powiedział, gdy nazywałem się Launitzem, że Niemcy i w ukryciu walczyć potrafią. Tylko ja już tych Niemców, jak szczurów wyłapię! A komendantem niemieckiego miasta będę napewno!

KONIEC

To i owo

Królewna Śnieżka

Była sobie pewnego razu przystojna królewna Śnieżka, która przez cały dzień nic innego nie robiła, tylko karmiła gołąbki, zrywała kwiatki i śpiewała piękną piosenkę pt. „Serce mam tylko jedno..." To właśnie serce, jedno, ale za to w b. dobrym gatunku, oraz wyjątkowo fotogeniczna buzia sprawiły, iż Śnieżka fatalnie się naraziła swojej macosze, ukoronowanej jędzy i w ogóle strasznej czarownicy. Nikczemna baba postanowiła zgładzić piękną królewnę. Pierwszy zbrodniczy zamach na życie Śnieżki nie powiódł się, gdyż najęty przez starą królową zbir „załamał się" i ułatwił swej ofierze emigrację do lasu. Tu królewna zawarła z krasnoludkami przymierze zaczepno - odporne, które jednak, niestety, nie zdołało jej ocalić od drugiego zamachu macochy, dokonanego przy pomocy zatrutego jabłka...

Królewna angielska, Elżbieta, jest bodaj niemniej przystojna od królewny Śnieżki, serce też „ma tylko jedno" (oddane zresztą niedawno z wielką pompą „księciu małżonkowi" Filipowi), poza tym jednak w niczym nie przypomina bohaterki kolorowego filmu Walta Disney'a. Nie oddaje się bowiem żadnym sielskim rozrywkom, za to stara się „robić" w polityce i to w taki sposób, aby zjednać sobie łaski amerykańskiej macochy z Waszyngtonu.

Niedawno Elżbieta przybyła z ulubionym swoim Filipem do Paryża na otwarcie wystawy pt. „80 lat życia angielskiego". Z okazji tej piękna królewna wygłosiła wielkie przemówienie ku czci tzw. Unii Zachodniej. Że mianowicie czas zlikwidować „PRZESĄDY OGRANICZONEGO NACJONALIZMU", że „TRZEBA SPOGLĄDAĆ DALEJ, NIŻ SIĘGAJĄ BARIERY POSZCZEGÓLNYCH KRAJÓW", że wreszcie kierownictwo „Unii" winny przejąć państwa „NAPRAWDĘ BOGATE", JEŚLI BOGACTWO MIERZY SIĘ SUMĄ DOŚWIADCZEŃ I MĄDROŚCI".

Ano, wiemy dobrze, jak to kandydaci na „kierowników" bloku zachodniego potrafią „spoglądać" po za granice poszczególnych krajów, znamy też ich „BOGATE DOŚWIADCZENIA" z terenu Grecji, Chin, Indii czy Palestyny i oceniamy należycie „MĄDROŚĆ" rozbijania pokoju, podszczuwania wojennego, szantażów dyplomatycznych itd. Ciekawi nas tylko, czemu piękna Elżbieta tak swawolnie podsuwa narodom świata do zgryzienia imperialistyczne, zatrute jabłuszko?

Tzw. poczta pantoflowa podsunęła w swoim czasie wiadomość, że królewna angielska ma duże poczucie humoru, lubi witze i przepada za żartami. Więc chyba dlatego i w polityce takie kawały odstawia. Wiadomo: KRÓLEWNA ŚMIESZKA. *E. Tam.*

24 maja plenum Woj. Rady Narodowej

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi podaje do wiadomości ob. ob. radnych, że plenarne posiedzenie Rady Wojewódzkiej, zwołane na dzień 21 maja rb. — w związku z posiedzeniem Sejmu — przełożone zostaje na dzień 24 maja rb (poniedziałek) godz. 10 rano.

ZE STOW. MYŚLI WOLNEJ

Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Myśli Wolnej w Łodzi zawiadamia członków i sympatyków, iż dnia 23. 5. br. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Traugutta 12 odbędzie się zebranie, na którym referat pt. „Polska a kościół" wygłosi ob. Miszczyński.

Zwolennik pokoju

Popularność Wallace'a stale wzrasta

Ludność USA odwraca się od wojennych podżegaczy

NOWY JORK, w maju.

W szeregach trzeciej partii postępowej Henry Wallace'a wzrastają nastroje OPTYMISTYCZNE. „Sprawa nasza staje się coraz bardziej sprawą wszystkich Amerykanów" — powiedział niedawno Wallace. — „Zyskujemy nawet takich zwolenników, o których nigdy nie sądziłem, że pójdą za nami!"

Rzeczą szczególnej wagi jest to, że organizacje partyjne Wallace'a faktycznie istnieją w 45 stanach na 48 stanów USA. Partia Wallace'a ma swoje zarejestrowane organizacje we wszystkich większych stanach, jak Nowy Jork, Kalifornia, Pensylvania i Illinois.

Przywódcy kampanii wyborczej Wallace'a są pewni, że do czasu otwarcia pierwszej konwencji Partii Postępowej, partia będzie zarejestrowana conajmniej w 40 stanach. „Entuzjazm zwolenników Wallace'a — pisze jedno z majowych pism nowojorskich — może okazać się daleko ważniejszym od ostrożnych obliczeń różnych Instytutów Badań Opinii Publicznej".

Ale nawet, jeżeli chodzi o wyniki tych badań, to wskazują one *niezwykle szybki wzrost popularności Wallace'a* w Stanach Zjednoczonych. Instytu Gallupa przeprowadził ostatnio badania, które wykazały, że Wallace może liczyć na 7 milionów głosów. Należy zaznaczyć, że poprzednie badania tego Instytutu, które były ogłoszone kilka tygodni przed tymi, oceniały liczbę zwolenników Wallace'a na 5 milionów.

Jeszcze ciekawsze są wyniki badań Instytutu utrzymywanego przez reakcyjne tygodniki: „Time", „Life" i „Fortune", na czele którego stoi Elmo Ropper. Według oświadczenia znanego dziennikarza amerykańskiego, Winchella, badania przeprowadzone przez Roppera wykazały, że Wallace może liczyć na uzyskanie *15-tu milionów głosów* w wyborach listopadowych. Koncern wydawniczy, dla którego Ropper przeprowadził te badania, wstrzymał później ich opublikowanie z obawy przed dalszym spopularyzowaniem partii Wallace'a.

Poparcie Wallace'a nie jest jednolite w całym kraju. W niektórych miastach i okręgach ma on *bezsporną większość.* W innych może liczyć na poważny odłam głosów rolników, robotników, kupców i drobnych przemysłowców.

Wallace cieszy się olbrzymią popularnością wśród 13 milionów Murzynów, którzy nie korzystają z najelementarniejszych praw obywatelskich.

Wallace zyskał głównie popularność dzięki swej *walce o pokojową politykę Stanów Zjednoczonych i zbliżenie ze Związkiem Radzieckim.* Wymownym dowodem tego stanowiska był list otwarty do Generalissimusa Stalina.

Znamienne jest, że Wallace znajduje coraz szersze poparcie wśród zrzeszonych w związkach zawodowych robotników, mimo nieprzychylności reakcyjnego kierownictwa obu central związkowych, CIO i AFL. Na konferencji trzeciej partii w Chicago obecnych było 30-tu delegatów, reprezentujących wielkie, ogólnonarodowe związki zawodowe.

Bob Hall.

U kresu tułaczki

Repatrianci wracają z Niemiec

Pod Wrocławiem na miejscu historycznego „Psiego Pola" znajduje się jeden z punktów Państw. Urzędu Repatriacyjnego, do którego przybywają **Polacy z Niemiec.** Wracają oni do kraju po przeszło **20 - 30 latach tułaczki.** Opuścili ojczyznę przed laty w poszukiwaniu chleba gnani nędzą i głodem — dziś wracają masowo, by zająć swe miejsce w szeregach budowniczych Wolnej Polski Ludowej. Obecnie pracy i chleba im nie zabraknie.

Repatrianci nadjeżdżają specjalnymi pociągami pod opieką PUR-u, wraz z rodzinami i całym dobytkiem. W obszernej sali ośrodka zborczego stoją żelazne łóżka, zasłane czystą bielizną. W czystej i schludnej kuchni dymią kotły, gdzie się gotują posiłki. Są łaźnie, punkt sanitarny, składy na rzeczy, stosy siana dla żywego dobytku repatriantów...

— Jechaliśmy szybko i dobrze, — opowiada jeden z repatriantów, szewc spod Berlina, **ob. Gondecki** — a na miejscu znaleźliśmy odrazu opiekę i wiele serca, a już od dłuższego czasu brak nam było tego serca polskiego, szczerego i bliskiego, polskiej mowy i polskiego ducha!

Na łóżku siedzi otoczony żoną i dziećmi stary robotnik polski, powracający po latach tułaczki do kraju, obywatel **Edmund Kus.** Jest niewidomy. Gdy w 1933 r. Hitler przyszedł do władzy, Kus pracował pod Berlinem. Należał do robotników o skrystalizowanych zapatrywaniach lewicowych. Nadomiar „złego" był Polakiem... Wtrącono go jako Polaka i lewicowca do więzienia. Siepacze faszystowscy bili go i męczyli. Wreszcie jeden z SS-manów wykłuł mu laską oczy... Kus cudem wyszedł żywy z więzienia ale musiał się ukrywać. Zmienił zawód, został szczotkarzem. W 38 r. przyszedł do ówczesnego ambasadora sanacyjnego, Lipskiego: błagał go o pozwolenie powrotu do Polski. Ale pan Lipski zażądał od Kusa, aby przedstawił mu zezwolenie na wyjazd z Niemiec, wydane przez hitlerowską policję... Policja zagroziła niewidomemu obozem i więzieniem, o ile ośmieli się prosić o coś podobnego... Dopiero Polska Ludowa otworzyła na oścież bramę do ojczyzny dla prawego Polaka. Tow. Kus jedzie obecnie do Złotorii pod Jelenia Górą gdzie otworzy zakład szczotkarski. Wiezie ze sobą wszystkie potrzebne urządzenia.

Spod Berlina, z Meklenburgii, Brandenburgii i Westfalii powraca wielu górników. Ale sporo jest również rzemieślników i fachowców. Stary górnik, **Jan Tonder**, z rozrzewnieniem pokazuje stare sztandary Polskich Towarzystw Robotniczych w Niemczech. Za czasów hitlerowskich sztandary te ukrywano po mieszkaniach. Dziś doczekały się chwili, gdy dumnie powiewają podczas powitania repatriantów przez przedstawicieli władz, partii politycznych oraz PUR-u

Rozmawiamy z grupą repatriantów. Sporo młodych twarzy, dużo dzieci z zaciekawieniem rozglądających się dokoła Nigdy jeszcze nie były one w Polsce. „My, starzy, — mówi ob. Tonder, — opuściliśmy ojczyznę przed laty. Inaczej wtedy było w Polsce i nie każdy mógł zarobić na kawałek chleba. Ale zachowaliśmy ducha polskiego, tak, jak przechowaliśmy nasze stare sztandary. Wychowaliśmy w duchu polskim naszą młodzież, nasze dzieci.

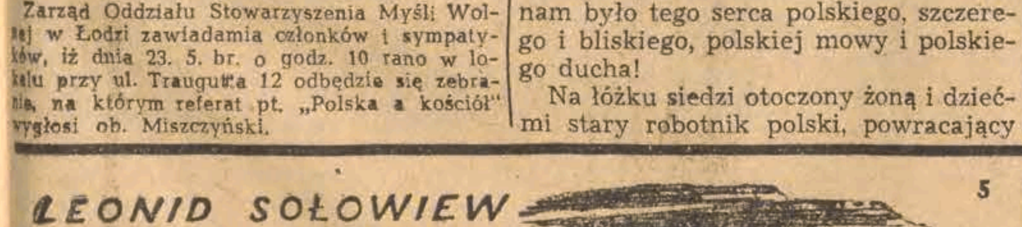
Maszynista **Franciszek Skrzypczak** z naciskiem dodaje: — przywiozłem moich synów do kraju. Są to zdrowi i dobrzy Polacy. Wróciłem sam i wierzę, że już nigdy nikt z moich synów i wnuków nie będzie szukał chleba na obczyźnie, bo każdy z nas, wraz z całym narodem przyłoży wszystkie siły do odbudowy przyszłości kraju i swojej własnej.

LEONID SOŁOWIEW

PRZYGODY NASREDINA

PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

5



W kącie stała rzeźbiona kadzielnica, z której sączył się słodki i ostry aromat zbyt słaby jednak by zagłuszyć zapach czadu i topniejącego baraniego tłuszczu. Powietrze w sypialni było tak zgęszczone, że Chodża Nasredin uczuł jak by go coś łaskotało w nosie i krtani.

Emir siedział, wysunąwszy spod jedwabnej kołdry owłosione nogi; Chodża Nasredin zauważył, że pięty władcy były ciemno brązowe, jak gdyby je od czasu do czasu kopcił nad indyjską lampką.

— Hussein Husslija, jesteśmy ogromnie zdenerwowani — powiedział emir. — Winien jest temu nasz główny eunuch, którego widzisz przed sobą.

— O wielki władco! — krzyknął Chodża Nasredin, zamierając. — Czy odważył się?...

— Ależ nie! — emir zmarszczył się i machnął ręką. — W jaki sposób mógłby się odważyć, jeśli my z właściwą nam mądrością przewidzieliśmy wszystko, i zanim naznaczyliśmy go głównym eunuchem zrobiliśmy wszystko co należało. Sprawa jest zupełnie innego rodzaju. Dowiedzieliśmy się dziś, że nasz główny eunuch zupełnie zapomniał o wielkiej łasce jaką mu okazaliśmy mianując go na jedno z najwyższych stanowisk w państwie i zaczął po prostu w przestępczy sposób lekceważyć swoje obowiązki. Skorzystał z tego, że my w ostatnich czasach nie odwiedzamy naszych nałożnic, i odważył się na trzy dni porzucić harem, aby oddać się występkowi — paleniu opium. W haremie porządek i spokój został naruszony i nasze nałożnice, pozbawione dozoru pobiły się, powyrywały sobie włosy, podrapały twarze, czym oczywiście przyniosły emirowi uszczerbek, gdyż kobieta z podrapaną twarzą, lub rzadkimi włosami nie może być uważana w naszych oczach za doskonałą. Poza tym zdarzyła się jeszcze jedna rzecz, która spowodowała nasz smutek: nasza nowa nałożnica zachorowała i już trzeci dzień nie przyjmuje pożywienia.

Chodża Nasredin ożywił się. Emir powstrzymał go ruchem ręki.

— Zaczekaj, jeszcze nie skończyliśmy mówić. Zachorowała i może rozstać się z życiem. Gdybyśmy weszli do niej choć jeden raz, to jej choroba i nawet śmierć nie tak strasznie zasmuciłaby nasze serce, ale teraz, sam rozumiesz, Hussein Husslija, jesteśmy bardzo, bardzo zmartwieni. Dlatego postanowiliśmy — mówił dalej emir podniesionym głosem — ażeby uniknąć na przyszłość zmartweiń i przykrości, wygnać tego nędznika i rozpustnika z jego posady, pozbawić wszystkich naszych względów i dać mu dwieście batów. Tobie zaś Hussein Husslija postanowiliśmy okazać naszą wielką łaskę i naznaczyć ciebie na jego miejsce głównym eunuchem naszego haremu!

Pod Chodżą Nasredinem ugięły się nogi, zamarł oddech, i wszystkie wnętrzności jakby obumarły.

Emir ściągnął brwi i zapytał groźnie.

— Zdaje się, masz zamiar oponować Hussein Husslija? Być może marne i chwilowe rozkosze przekładasz nad wielkie szczęście służenia naszej królewskiej osobie?

Chodża Nasredin już się opanował. Pokłonił się emirowi.

— Niechaj Allach ma w opiece naszego wielkiego władcę. Łaska emira dla mnie nędznego jest bezgraniczna. Wielki władca posiada czarodziejską własność zgadywania najbardziej tajemnych życzeń swoich poddanych, co daje mu możność zlewania na nich bez przerwy swoich dobrodziejstw. Ile razy ja nędzny marzyłem o tem, by zająć miejsce tego leniwego i głupiego człowieka, który leży teraz na dywanie i jęczy cienkim głosem, po tym jak otrzymał sprawiedliwą karę; ile razy marzyłem o tym stanowisku, ale nie odważyłem się powiedzieć o tym emirowi. Ale oto sam wielki władca...

— Więc jakież są przeszkody? — przyjacielsko i radośnie powiedział emir. — Zaraz zawołamy lekarza, ten weźmie swoje noże, oddalicie się do jakiegoś odosobnionego miejsca, a tymczasem rozkażemy Bachtiarowi napisać rozkaz o naznaczeniu ciebie głównym eunuchem.

— Hej! — krzyknął emir i uderzył w dłonie.

— Niechaj władca nasz pochyli słuch do nędznych moich słów — powiedział pośpiesznie Chodża Nasredin spoglądając trwożliwie na drzwi. — Z największą radością udałbym się natychmiast z lekarzem w jakieś odosobnione miejsce, ale powstrzymuje mnie troska o szczęście mego władcy. Po tym zabiegu będę musiał długo leżeć w łóżku, a nowa nałożnica w międzyczasie może umrzeć i serce emira zasnuje się ciemną mgłą smutku... Sama myśl o tym jest dla mnie nie do zniesienia. Dlatego uważam, że należy przede wszystkim usunąć chorobę z ciała nałożnicy, a potem dopiero udam się do lekarza, ażeby przysposobić się do zajęcia stanowiska głównego eunucha.

— Hm! — powiedział emir i z wielkim niedowierzaniem spojrzał na Chodżę Nasredina.

— O, władco! Oto już trzy dni, jak nie przyjmuje pożywienia...

— Hm!... — powtórzył emir i zwrócił się do leżącego przed nim eunucha:

(D. c. n.)

PZPB Nr 9 oczekują nowe wysiłki

Przędzalnia winna corychlej poprawić wyniki pracy

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 9 należą nie od dziś do najsłabiej pracujących zakładów w przemyśle bawełnianym. W roku ub. planu nie wykonały, wypełniając swe zadanie np. w październiku w 60,5 proc. w przędzalni, a w 98 proc. w tkalni.

W roku bieżącym PZPB Nr 9 nadal pozostają *na szarym końcu.* W styczniu wykonały one plan w przędzalni w 76,8 proc., w tkalni w 89,4 proc., a w lutym w przędzalni w 81,4 proc., zaś w tkalni w 90 proc.

W marcu, na skutek zmiany kierownictwa, nastąpiła poważna poprawa w tkalni. W przędzalni natomiast sytuacja nie uległa zmianie. W kwietniu tkalnia wykonała plan już w 105 proc., natomiast przędzalnia wykonała go tylko w 75,5 proc. Wyniki za pierwszą dekadę mają odpowiadają mniej więcej wskaźnikom z kwietnia.

Dyrekcja fabryki w rozmowie z nami, podkreśla bardzo mocno ,że tkalnia wykonała plan z nadwyżką i kładzie mniejszy akcent na niedobory przędzalni. Ta ocena wydaje się nam jednak nieco jednostronna.

Nie ulega wątpliwości, że *wyciągnięcie tkalni z impasu drogą stworzenia warunków, sprzyjających rozwojowi ruchu wielowarsztatowców, podniesienia dyscypliny pracy itp. uważać należy za niewątpliwy sukces nowego kierownictwa i załogi. Wszystko wskazuje na to, że tkalnia PZPB Nr 9 weszła już na dobrą drogę i w przyszłości stale wykonywać będzie swe plany z nadwyżką.*

Jednakże sytuację w przędzalni uznać należy za niezadawalającą, zwłaszcza, że produkcja jej znajduje się na niskim poziomie *jakościowym.* W kwietniu odsetek przędzy pierwszego gatunku równał się zeru, a w marcu rb. 3,5 proc.

Cyfry te właściwie nie wymagają komentarzy. Cokolwiekby bowiem kierownictwo nie przytoczyło na swe usprawiedliwienie (zły stan obić, brak ludzi, nieprzystosowane maszyny itp.) *fakt pozostaje faktem.*

Prawdą jest, że nowe kierownictwo ma na swoim koncie w przędzalni poważne plusy. *Zainstalowanie urządzeń nawilżających, aparatów wyciągowych i wentylatorów w oddziale przygotowawczym przyczyniło się do poprawy stanu higieny i bezpieczeństwa pracy i przyczynić się może do poprawy pracy całej przędzalni.* Prawdą jest również, że nowe kierownictwo przystąpiło ostatnio do zakrojonego na szeroką skalę remontu zgrzeblarek i ma pewne plany w zakresie szkolenia nowych kadr. Ale mimo wszystko — *PZPB Nr 9 nie potrafią produkować przędzy pierwszego gatunku.*

W czasie zwiedzania przędzalni mieliśmy zresztą sposobność stwierdzić, że załoga nie otacza surowca należytą pieczołowitością. Po wszystkich kątach, nawet na klatce schodowej, leżą cewki i szpulki. Tu i ówdzie można zobaczyć na ziemi nie sprzątnięte kłaczki bawełny, a nawet szpulki z przybrudzonym już niedoprzędem czy przędzą.

Świadczy to o braku należytej pracy wychowawczej ze strony kierownictwa, organizacji partyjnych i rady zakładowej. Świadczy on również o braku nadzoru ze strony kierownictwa.

Słaba dyscyplina pracy, znaczny odsetek nieobecności, duża ilość spóźnień, wypadki przedwczesnego porzucania pracy) przyczyniają się również do tego, że wyniki pracy przędzalni są ciągle słabe i niedostateczne. Z tego wszystkiego wynika, że *kierownictwo przędzalni wymaga natychmiastowego wzmocnienia.* Bez tego mowy być nie może o poważniejszej zmianie na lepsze.

Nowowybrana (6 kwietnia rb.) Rada Zakładowa powinna zainteresować się tymi wszystkimi sprawami. Obok Komisji Higieny i Bezpieczeństwa Pracy, która przeprowadziła wiele słusznych postulatów, wykazała również pewną działalność Komisja Zaopatrzenia Pracowniczego (która skontrolowała ostatnio Kasę Samopomocy i zakupiła dla załogi pewną ilość resztek i ubrań z demobilu) oraz Komisja Pracy i Płacy (która interesując się powodami raptownego zmniejszenia się zarobków jednej z robotnic i po starannym zbadaniu sprawy — stwierdziła, że... licznik na krośnie był zepsuty.

Nie przejawiły do tej pory działalności Komisja Techniczna, Komisja Kult.-Oświatowa i Komisja Ochrony Mienia Państwowego. Komisje te, a zwłaszcza ostatnia z nich, mają przed sobą *duże pole do popisu.* Trzeba tylko przystąpić do pracy.

Indywidualne współzawodnictwo pracy istnieje w fabryce, ale, jak się zdaje, nie rozwija się ono należycie.

Wielu odpowiedzialnych pracowników nie wie dokładnie, czy i gdzie w fabryce wywieszona jest tablica honorowa, zawierająca nazwiska zwycięzców we współzawodnictwie indywidualnym. Gdy w końcu przy pomocy sekretarza koła PPR przypominają sobie, że tablica taka wisi w portierni, to potem okazuje się, że zawiera ona jedynie nazwiska pracowników tkalni, zwycięzców w pierwszym czy drugim etapie współzawodnictwa, to znaczy z listopada lub grudnia roku ubiegłego. A gdzie zwycięzcy konkursu za styczeń i luty, marzec roku bieżącego? A gdzie przodownicy przędzalni, która winna być okiem w głowie kierownictwa? Dlaczego zarządzenie CZPWł. o tablicach honorowych nie zostało faktycznie zrealizowane w PZPB Nr 9?

Dyrekcja oświadczyła nam, że w ostatnich dniach podpisane zostały umowy o współzawodnictwie pomiędzy PZPB Nr 9 i PZPB Nr 14, pomiędzy poszczególnymi oddziałami fabryki, oraz pomiędzy zmianą pierwszą i drugą. Jest to niewątpliwie dodatnie posunięcie ale wyniki jego uzależnione będą od *sposobu realizacji tych umów w praktyce.* Jeśli we współzawodnictwie nie będzie brała udziału cała załoga łącznie z kierownictwem, jeśli sprawa współzawodnictwa nie stanie się jednym z centralnych punktów w pracy koła PPR i PPS oraz Rady Zakładowej, jeśli wyniki współzawodnictwa nie będą poddawane nieustannej kontroli, to nowe umowy mogą prędko zamienić się w bezwartościowe świstki papieru.

Rzecz charakterystyczna! Narady techniczne urządzane są w fabryce co miesiąc. Ale protokół z ostatniej narady, która odbyła się jakieś 3 tygodnie temu, dziś jeszcze znajduje się w brudnopisie. Jakaż może być kontrola wykonania uchwał narady technicznej, jeżeli po tak długim okresie czasu uczestnicy jej nie otrzymali jeszcze do swej dyspozycji protokółu obrad?

Kierownictwo PZPB Nr 9 ożywione jest najlepszymi chęciami i w ciągu krótkiej swej działalności ma na swym koncie poważne osiągnięcia (przede wszystkim w tkalni). Ale jeśli zabagniona przez poprzedników sytuacja ma być doprowadzona do całkowitego porządku, to kierownictwo fabryki musi dokonać jeszcze niejednego wysiłku.

W. L.

Wesołe miasteczko



Już z daleka grzmią dudniące tony muzyki mechanicznej, a w takt jej śmigają z góry na dół i znów do góry huśtawki, krążą w zawrotnym tempie karuzele, z łoskotem gna kolejka amerykańska. Wśród gwaru, śmiechów, nawoływań i okrzyków cisną się rozbawione tłumy. To „Wesołe Miasteczko" w Julianowie, gdzie łodzianie, a zwłaszcza młodzież znajduje radosne dreszcze i emocje beztroskiej zabawy.

51 milionów złotych na remonty domów

500 dalszych nieruchomości uzyska wodę

Zły stan domów łódzkich jest paląca bolączką naszego miasta. Dlatego też z uznaniem należy powitać każdy fakt, zmierzający do poprawy sytuacji.

Jak się obecnie dowiadujemy, z ogólnej sumy inwestycyjnej przyznanej przez Ministerstwo Odbudowy miastu, 51 milionów złotych przypadnie Zarządowi Nieruchomości, który dzięki tym kredytom przystąpi do rozległej akcji zabezpieczającej. Ogółem remonty przeprowadzone zostaną w 248 nieruchomościach, w których zabezpieczone będą stropy oraz uporządkowane klatki schodowe, bramy, kominy, fundamenty i piwnice.

Jednocześnie około 250 nieruchomości przyłączonych zostanie w szybkim terminie do miejskiej sieci wodociągowej, oraz przeprowadzone będą naprawy lub zainstalowane nowe studnie w ilości 232-ch. W ten sposób około 500 nieruchomości w naszym mieście jeszcze w sezonie letnim uzyska wodę. Jeśli chodzi o bardzo interesującą mieszkańców licznych posesji sprawę krycia dachów, to w tym roku roboty te są prowadzone innym systemem, niż roku ubiegłego, kiedy to Zarząd Nieruchomości dawał Komitetom Domowym papę, one zaś przeprowadzały prace na własny koszt. Nie wszystkie, niestety, komitety domowe wywiązywały się sprawnie i solidnie z powziętych obowiązków. Dlatego też w tym roku Zarząd Nieruchomości *pokrywać będzie 50 procent kosztów pokrycia dachów,* resztę zaś wezmą na siebie komitety domowe. Ogólna liczba dachów wymagających smołowania, wynosi obecnie 2500. Jednak dzięki zapasom smoły w dobrym gatunku, które nagromadził Zarząd Nieruchomości, istnieja wszelkie możliwości, aby do czasów słot jesiennych, uszkodzone i zniszczone dachy zostały doprowadzone do stanu zadawalającego.

Za miesiąc wakacje

RTPD przygotowuje kolonie dla dzieci

Już niezadługo, za miesiąc, zamkną się bramy szkół i tysiące łódzkich dzieci wyjedzie na **dobrze zasłużone wakacje.** Nad tym, aby przyniosły one młodzieży jak najwięcej korzyści, podobnie jak lat ubiegłych pomyślało i w tym roku RTPD, organizując kilka punktów kolonijnych, oraz jeden wypoczynkowy. Mieścić się one będą **w Rogach, na Wiśniowej Górze, w Pławnie koło Radomska i w Karpaczu.**

Ogółem skorzysta z nich **ponad trzy tysiące dzieci.**

Pierwsza partia wyjedzie już 1 czerwca br. do Karpacza. Będzie to transport dzieci wątłych,, które potrzebując dłuższego wypoczynku opuszczą Łódź przed zakończeniem roku szkolnego.

Szeroko zakrojona akcja kolonijna wymaga jednocześnie szkolenia jak największej ilości fachowych sił, którym spokojnie można byłoby powierzyć opiekę nad dziećmi. Dlatego też RTPD prowadzi **kursy dla wychowaczyń i kierowników kolonii letnich.** Kursy te, dysponujące jeszcze nieliczną ilością wolnych miejsc, przyjmują kandydatów, którzy mogą się zgłosić do szkoły RTPD przy ul. Jaracza 26.

Jednocześnie z akcją kolonijną RTPD pracuje już obecnie nad przygotowaniami do nowego roku szkolnego, w którym nastąpi otwarcie dawno oczekiwanej **drugiej jedenastoletniej szkoły świeckiej RTPD.** Zapisy rozpoczną się już w czerwcu.

NA WOKANDZIE

Czy można usunąć pracownika bez wypowiedzenia?

Sąd Pracy, mieszczący się w gmachu Sądu Okręgowego, Plac Dąbrowskiego 5, rozpatrywał ostatnio charakterystyczną sprawę.

Julian Appel, pracujący w „Filmie Polskim" Od roku 1944. wystąpił ze skargą przeciwko temu przedsiębiorstwu. W styczniu bieżącego roku został on bowiem zwolniony bez wypowiedzenia. Wobec tego prosił on Sąd o przyznanie mu sumy 94 tys. zł. tytułem trzymiesięcznego odszkodowania oraz wypłaty za niewykorzystany urlop.

Sąd nie dopatrzył się w postępowaniu ob. Appla żadnych przyczyn, dających pracodawcy prawo do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę i przyznał całą sumę 94 tys. zł. pokrzywdzonemu ob. Applowi.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Dzienik. 12.25 Muzyka słowiańska w wyk. Ork. P. R w Bydgoszczy. 12.50 (Ł) Interludium z płyt. 13.00 D. c. Muzyki słowiańskiej. 13.20 Przerwa. 14.00 Muzyka kameralna. 14.30 „Porozmawiajmy" — audycja dla dzieci. 14.50 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 15.10 (Ł) Wiadomości lokalne. 15,15 (Ł) Chwila muzyki. 15.20 (Ł) Wiadomości lokalne. 15.15 (Ł) Chwila muzyki. 15.20 (Ł) „Henryk Kuna". 15.30 (Ł) Mascagni jako kompozytor i jako kapelmistrz (płyty). 16.00 Dziennik. 16.20 Chwila Biura Studiów. 16.25 „Najcenniejszy skarb" — pogadanka. 16.30 Pogadanka J. Lis-Błońskiej. 16.35 Radiowy poradnik językowy. 16.50 Audycja oświatowa TUR-u. 17.00 Popularne utwory symfoniczne. 17.45 „Nowe książki". 18.00 „Dla każdego coś miłego". W przerwie „Colas Breugnon". 20.00 1) Dziennik, 2) Felieton J. Kotta. 20.20 „Sen nocy warszawskiej" — słuchowisko. 21.00 „Dawna muzyka". 21.20 (Ł) Koncert życzeń. 21.35 (Ł) Muzyka z płyt. 21.47 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 21.50 Koncert symfoniczny. TRANSMISJA Z PARYŻA. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 2 w przędzalni (6 stron) uzyskała Józefa Ulkowska 134.6 proc., a Anna Ciesielska 133.2 proc. Genowefa Cichecka (4 strony) osiągnęła 138.9 proc., Genowefa Smulik 136.8 proc., Stefania Kacprzak 134.5 proc., a Maria Galasińska (3 strony) 147.7 proc. W tkalni na 6 krosnach wysunął się na czoło Bronisław Ciuła (177 proc.). Maria Drelich uzyskała 167.1 proc., Janina Zawiera 165.3 proc., a Maria Skabiak 164.1 proc. Helena Płachta (4 krosna) osiągnęła 187.6 proc., Zofia Wielińska 163.9 proc., Maria Jóźwiak 157.4 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni na „czwórkach" wyróżniły się Krystyna Dobrzańska (180 proc.) i Daniela Mrówka (178 proc.). We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Szora osiągnął 146.3 proc. wyprzedzając zespół Tosika (127 proc.). Zespół Banaszczyka (119.2 proc.) wyprzedził zespół Człapińskiego (118.8 proc.). Zespół Bociana (114.9 proc.) uległ zespołowi Buchnera (120 proc.).

W PZPB Nr 4 odznaczyły się prządki Halena Dobrzyńska (169.4 proc.), Maria Bakalarczyk (165.5 proc.) i Franciszka Zając (141 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni na „szóstkach" osiągnęła Zofia Pietraszek 162.6 proc., a Wanda Strzelczyk 161.5 proc. Na „czwórkach" odznaczyły się Em. Janiszewska (163.2 proc.) i Maria Rajska (160.3 proc). W przędzalni (750 wrzecion) wyróżniły się Stanisława Smyczek (146.1 proc.) i Maria Haf (141.2 proc.).

W PZPB Nr 7 w przędzalni (780 wrzec.) uzyskała **Kornelia Nowak 160.6 proc.,** a Władysława Baryła 158.4 proc. W tkalni na czwórkach pierwsze miejsce zajęła Stefania Wilińska (179.8 proc.). Zygmunt Skaliński osiągnął 178.7 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni na 6 krosnach wysunęli się na czoło Stanisław Kubik (163.8 proc.) i Józef Zakrzewski (161.5 proc.). Trzecie miejsce **zajęła** Feliksa Pakulska (159.7 proc.). W przędzalni (762 wrzec.) uzyskała Joanna Witczak 147.3 proc., a Jadwiga Wonźiak 140.9 proc.

W PZPB Nr 16 w przędzalni (860 wrzec.) wyróżniły się Julia Kulis (163 proc.) i Władysława Stachlewska (141.5 proc.). Julia Górczak (704 wrzec.) osiągnęła 154.4 proc.

W PZPB Nr 22 w przędzalni (3 strony) Janina Cabaj i Józefa Krawczyk osiągnęły po 156.9 proc., a Feliksa Sobczak i Karolina Gogolewska (4 strony) po 152.6 proc.

W PZPB w Zgierzu w przędzalni (3 strony) odznaczyły się Antonina Nowak (164.1 proc.), Maria Podradzińska (161.6 proc.) i Stanisława Mazurkiewicz (148.6 proc.).

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach uzyskał Karol Śniady 158.4 proc. Stanisława Maksymowicz (6 krosien) osiągnęła 176.2 proc. Na „czwórkach" odznaczyły się Bronisława Bujnowicz (167.8 proc.), Zofia Brożek (166.8 proc.), i Anna Paruszewska (165.4 proc.). W przędzalni (750 wrzec.) osiągnęła Leokadia Nowacka (143.1 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 10 krosnach osiągnęła Marta Majer 172.9 proc., a Janina Stramska 165.5 proc. Helena Marciniak (8 krosien) uzyskała 175.5 proc., Balbina Psiuk 165.4 proc. Na „szóstkach" odznaczyły się Helena Bachman (178 proc.) i Janina Kłopotek (167.5 proc.). W przędzalni (3 strony) wyróżniły się Józefa Grądzka (175 proc.) i Rozalia Piasna (163 proc.).

W PZPB w Andrychowie w przędzalni (928 wrzec.) pierwsze miejsce zajęła Rozalia Karkoszka (138.2 proc.), Janina Kudłacik osiągnęła 137.5 proc., Aniela Bizoń 137.2 proc. W tkalni na 4 krosnach wysunął się na czoło Stanisław Kizner (174.3 proc.). Katarzyna Mikołajko uzyskała 169.6 proc., Katarzyna Pająk 166.7 proc., Antoni Sztuka 159.7 proc. W oddziale przygotowawczym odznaczyły się Rozalia Rusinek (137.6 proc.) i Honorata Wyroba (135.5 proc.).

Kronika Piotrkowa

Komu winszujemy

Czwartek, 20 maja 1948 roku.
Dziś: Bernarda.

Pogotowie lekarskie: nocne telefony: 11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu św. Trójcy.

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego" Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego Nr 26. Telefon 15-40

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego": Komunalna Kasa Oszczędności w Piotrkowie Nr 425.

Administracja czynna od godz. 8 do godz. 16. w soboty od godziny 8 do 13.

Z życia PARTII

Dnia 20 bm. odbędą się następujące zebrania kół PPR: Zakłady Drzewne o godz. 16-ej — referuje tow. Giegurzyński Zygmunt. Zjednoczenie Szklane o godz. 16-ej — referuje tow. Gawlikowski. Kolej o godz. 20-ej — referuje tow. Broczkowska.

Wybór nowego prezydenta m. Piotrkowa

Tow. Czesław Pabisiak — do czytelników „Głosu"

Na plenarnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie wybrano jednogłośnie nowego prezydenta miasta Piotrkowa. Został nim tow. Czesław Pabisiak.

Na wczorajszym posiedzeniu zgromadzili się prawie wszyscy radni. Obecnym był także przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Socha-Domagalski. Jednym z punktów porządku dziennego było pożegnanie ustępującego prezydenta tow. Kujawskiego, który przysłał do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej odręczne pismo pożegnalne. Na prośbę tow. Kujawskiego, oraz na podstawie orzeczenia komisji lekarskiej Miejska Rada Narodowa biorąc pod uwagę utratę zdrowia tow. Kujawskiego podczas wykonywania jego ciężkiej pracy postanowiła zwolnić go z dotychczasowego stanowiska z dniem 16 maja br.

W dalszym ciągu Miejska Rada Narodowa uchwaliła wypłacać emeryturę tow. Kujawskiemu równoznaczną z pensją prezydenta.

W punkcie 5 porządku dziennego klub radnych Polskiej Partii Robotniczej zgłosił kandydaturę tow. Pabisiaka Czesława na stanowisko prezydenta miasta. Wobec braku innych kandydatów Rada jednogłośnie postanowiła powierzyć stanowisko prezydenta miasta tow. Pabisiakowi.

W krótkich i gorących słowach podziękował on za wybór i zaufanie oraz przyrzekł pracować jak najofiarniej i najsumienniej dla dobra wszystkich obywateli miasta Piotrkowa.

Tow. Pabisiak Czesław, urodzony w 1911 roku zajmował dotychczas stanowisko wiceprezydenta miasta Pabianic. Posiada wyższe wykształcenie prawno-ekonomiczne Uniwersytetu Poznańskiego. W roku 1942-43 przebywał na terenie miasta Piotrkowa pracując w konspiracji. Następnie przebywał w województwie kieleckim. W 1944 r. aż do chwili wyzwolenia pracował także w Piotrkowie. Od września 1945 r. zajmował stanowisko wiceprezydenta miasta Pabianic.

Pytamy nowego prezydenta od czego zamierza rozpocząć swoje urzędowanie.

„Przede wszystkim pragnę zapoznać się dokładnie z gospodarką miasta, jego bolączkami, a także z samymi mieszkańcami. Cenną dla mnie rzeczą jest poznanie się z zamierzeniami i planami Miejskiej Rady Narodowej".

Z miasta i z powiatu

ZADRZEWIANIE MIASTA

Niezadrzewione dotychczas ulice J. Stalina i Narutowicza otrzymają drzewka dopiero jesienią. Z powodu zbyt krótkiego okresu przesadzania drzewek latem (2 tygodnie) nie można było tej pracy wykonać na wszystkich ulicach. Zarząd Miejski posiada jeszcze do dyspozycji kilka tysięcy sztuk drzewek, które posadzone zostaną jesienią.

ZE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Dnia 25 maja br. odbędzie się odprawa wszystkich przewodniczących Oddziałów Związków, Rad Zakładowych oraz aktywistów w świetlicy Powiatowej Rady Zw. Zawodowych przy ul. Aleje 3-go Maja, I piętro. Początek zebrania o godz. 16-tej.

PRZEGLĄD DOROŻEK KONNYCH

W dniu 24 b. m. Zrząd Miejski dokona przeglądu wszystkich dorożek konnych naszego miasta na placu przy ogrodzie „Bernardynów" naprzeciwko Starostwa. Właściciele obowiązani są doprowadzić na przegląd cały używany przez nich tabor. Niestawiennictwo będzie karane.

POŻAR W MOSZCZENICY

W dniu 15 maja br. o godz. 17-ej wybuchł pożar w zabudowaniach ob. Podlewskiego Wincentego, zamieszkałego w Moszczenicy, gm. Bogusławice. Dzięki szybkiej akcji ratowniczej i pomocy sąsiadów spłonął tylko dach domu mieszkalnego.

SZKOLNICTWO WIEJSKIE

Piotrków liczy 13 szkół powszechnych, 1 szkołę średnią zawodową, 1 szkołę specjalną dla niedorozwiniętych oraz kursy dla dorosłych w zakresie 7 klas szkoły powszechnej. Wydatki na oświatę wyniosły 15 procent budżetu miasta. Ogółem przez rok 1947 uczęszczało do szkół dla niedorozwiniętych — 95 dzieci; do średniej szkoły zawodowej — 247 osób; na kursy wieczorowe — 540 osób.

Zarząd Miejski zaopatruje wszystkie szkoły w materiały piśmienne, węgiel, drzewo i światło. Szkoły mieszczą się w 3 budynkach miejskich i 10 domach prywatnych.

W bieżącym roku rozpocznie się prace nad odbudową nowego gmachu szkolnego przy ul. Polnej.

Zamiast kontrolować — brali łapówki

Tadeusz Broczek, Maria Widyńska oraz Tadeusz Ludwiczak z Niechcic powołani przez Komisję Specjalną do przeprowadzenia w charakterze kontrolerów społecznych lustracji kilku sklepów zajechali do Najkowic.

Podczas lustracji sklepu Marii Dziembowskiej stwierdzili wykroczenia, jednakże zamiast spisać protokół, wzięli od niej 5 tys. złotych łapówki. O wyniku kontroli nie powiadomili inspektora Komisji Specjalnej na powiat piotrkowski. Wskutek późniejszego śledztwa sprawa wyszła na jaw — Komisja Specjalna po stwierdzeniu pobrania łapówki skazała wszystkich wyżej wymienionych na osadzenie w obozie pracy na okres dziewięciu miesięcy.

Komitet Jedności Młodzieży

Powołany w ubiegłym tygodniu Miejski Komitet Jedności przystąpił do energicznej pracy przede wszystkim na terenie szkół. Liczne koła szkolne w bieżącym tygodniu wybiorą na swym terenie Szkolne Komitety Jedności.

Akcja tworzenia Komitetów Jedności na terenie naszego miasta musi być ukończona w ciągu maja. Poniżej podajemy kalendarzyk zebrań wyborczych na terenie szkół:

Dnia 20 bm. Gimnazjum Mechaniczne o godz. 11.30; tegoż dnia Gimnazjum Spółdzielcze o godz. 19.

21 b.m. Gimnazjum im. Chrobrego dla dorosłych godz. 19; tegoż dnia Gimnazjum Handlowe godz. 12.

22 bm. Gimnazjum Pedagogiczne g. 12; tegoż dnia szkoła powszechna dla dorosłych godz. 19.

24 bm. Szkoła Zawodowa godz. 19.

Wszyscy sekretarze i przewodniczący szkolnych kół ZWM zgłoszą się na dzień przed wyznaczonym zebraniem do sekretariatu ZWM w godzinach popołudniowych.

Manufaktura Piotrkowska wkrótce ruszy

Piotrkowska Rada Narodowa otrzymała niedawno pismo z Ministerstwa Przemysłu, w którym wyrażono zgodę na uruchomienie fabryki włókienniczej w Piotrkowie. Pismo zaleca przedsięwziąć środki konieczne do jej uruchomienia już w roku 1949.

Jak wiadomo na terenie byłej „Manufaktury Piotrkowskiej" mieszczą się obecnie zakłady drzewne oraz fabryka przetworów owocowych „Społem". Zakłady drzewne mają w najbliższym czasie wybrać jeden z terenów, przedstawionych im do dyspozycji przez władze miejskie na budowę zakładów i przygotować projekty nowych budynków. Podobnie fabryka przetworów owocowych będzie przeniesiona do nowego gmachu. Jednocześnie Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego opracowuje plan przebudowy istniejących gmachów tak, aby móc uruchomić już na początku r. 1949 przędzalnię. Jak z powyższego wynika, żaden zakład pracy w Piotrkowie nie zostanie zlikwidowany, wprost przeciwnie — przybędzie nam jeszcze jeden.

Nowa fabyka włókiennicza będzie trójwydziałowa, to znaczy posiadać będzie przędzalnię, tkalnię i wykończalnię. Znajdzie w niej zatrudnienie około 2 tys. osób, przeważnie kobiet.

W naszym mieście przebywa jeszcze wiele dawnych robotników „Manufaktury". Staną oni niewątpliwie do pracy przy warsztacie w nowej fabryce włókienniczej. Mamy nadzieję, iż wezmą oni też na siebie zadanie szkolenia młodych kadr włókniarzy.

Listy Czytelników

Chcemy się uczyć!

Przed niedawnym czasem rozwiązane zostały kursy wieczorowe w zakresie szkoły powszechnej w Niechcicach.

Nie wiemy czy Inspektorat Oświaty Pozaszkolnej zna powody zamknięcia kursów. Otóż od młodzieży wiejskiej zażądano 500 zł. miesięcznie za naukę. Zrozumiałe, że niezamożna młodzież wiejska, której większość pracuje dorywczo nie mogła zapłacić tej sumy, wobec czego szkołę zamknięto.

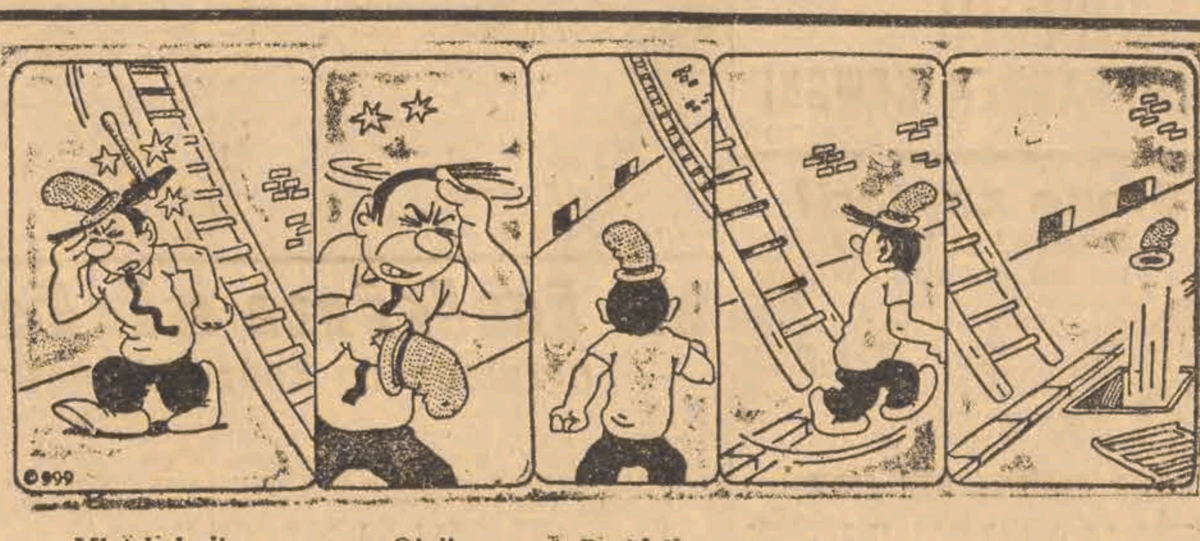
Do dnia dzisiejszego mimo licznych interwencji nie możemy doczekać się ponownego otwarcia kursu i nie możemy ukończyć rozpoczętej nauki. Zwracamy się przeto do Redakcji „Głosu Piotrkowskiego" z prośbą o umieszczenie naszego listu na łamach gazety. Może wówczas odpowiednie Władze przyjdą nam z pomocą.

Stali czytelnicy z Niechcic
Jabłoński K., Makowski Jan, Rękas Wiktor, Ścibut Henryk.

* * *

Od Redakcji. Zwracamy się do Kuratorium Szkolnego Okręgu Łódzkiego z prośbą o wyjaśnienie powyższej sprawy.

Przygody Jasia Wiercipięty



D-018911 Młotek leci! Ojoj! Drabinka — leci! Uciekł!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

gra codziennie cieszącą się dużym powodzeniem amerykańską sztukę „Lisie Gniazdo" w wykonaniu zespołu warszawskiego teatru Studio pod kierunkiem Karola Adwentowicza, z udziałem jego w roli głównej.

Wobec powodzenia sztuka „Lisie Gniazdo" będzie grana do niedzieli dnia 23 bm. włącznie.

Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 19.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19.15 gościnny występ Janiny Piaskowskiej w świetnej nowoczesnej sztuce Verneuill'a p. t. „Już nigdy nie skłamię".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i jutro o godz. 19.15 farsa Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego.

Kasa czynna od 12. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 „ROSE-MARIE", romantyczna operetka w 7 obrazach Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet powiększony. Bilety wcześniej do nabycia do godz. 16.30 w Związku Art.-Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17 w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR „SYRENA", Traugutta 1

Dziś, w czwartek o godzinie 19.30 komedia G. Dregely, w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota, p. t. „DOBRZE SKROJONY FRAK", z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENA".

Kasa czynna cały dzień. Tel. 272-70.

TEATR „O S A" (Zachodnia 43, tel. 140-09)
Dziś o godz. 19.30 OSTATNIE DNI!!!

W I O S E N N Y B I E G

Udział biorą. H. Grossówna — A. Dymsza — J. Gosławska — H. Grochowska — M. Łukjańska — B. Halmirska — St. Piasecka — J. Darski — M. Dąbrowski — Z. Łuczak — H. Szwajcer — Duet Satt.

Przy pianinach Z. Wiehler i W. Synder.

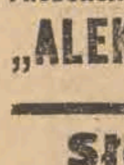
Reżyseria: A Dymsza. Dekoracje: St. Frasiak.

Przedsprzedaż w kasie teatru (telefon 140-09) w godz. 10—13 i od 16.

KINA

ADRIA — „Pygmalion", godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
BAŁTYK — „Stalowe Serca", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
BAJKA — „Wśród Ludzi". godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz 14.30.
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 12 godz. 11, 12, 13, 14; w niedz. 11, 12.
GDYNIA — „Guwernantka", godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
HEL — „Bitwa o Seyny", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
MUZA — „Carie Kłamie".
POLONIA — „Polska", godz. 17.30, 19, 20.30; dodatk. seans o godz. 16, w niedz. 14.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Zielona dolina", godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
ROBOTNIK — „Moje Uniwersytety", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROMA — „Konwój", godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
REKORD — „Zenobia", godz. 16.30, 18.30; w niedz. 14.30.
STYLOWY — „Czarodziejskie Ziarno", godz. 16.15, 18.15, 20.15; w niedz. 14.15.
ŚWIT — „Nauczycielka Wiejska", godz. 16, 18, 20.30; w niedz. 13.30.
TĘCZA — „Czarodziejskie Ziarno", godz. 17, 19, 21; w niedz 15.
TATRY (w ogrodzie) — „Pani Miniver", godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
WISŁA — „Casablanca", godz. 17.15, 19.15, 21.15; dodatek seans. o godz. 15.15; w niedz. 13.15.
WŁÓKNIARZ — „Płomień Nowego Orleanu". godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

Słono zapłacił „Blackpool" za Wardle'a



LONDYN (obsł. wł.) — Tegoroczny finalista piłkarskiego pucharu Anglii — Blackpool, zakupił do swej drużyny Wardle'a, lewego łącznika klubu „Grinsbytown" za 12 000 funtów szterlingów. Jest to najwyższa wota zapłacona dotychczas przez en klub za zawodnika.

Uwaga amatorzy piłki nożnej!

Podaje się do wiadomości, że przedsprzedaż biletów wejścia na zawody ligowe ZZK (Poznań) — ŁKS, które odbędą się w dniu 23 maja br. o godz. 18-tej na stadionie ŁKS-u — rozpoczęła się w dniu dzisiejszym.

Bilety do nabycia w firmie Sanitas, Łódź, ul. Piotrkowska Nr 81

Ze sportu

Z łezką w oku...

Krótki zarys historii ŁKS-u na przestrzeni lat 40-tu

W sobotę rozpoczyna się tydzień jubileuszowy 40-lecia działalności jednego z najstarszych klubów sportowych w Polsce — ŁKS-u.

W ciągu tego tygodnia Łódź będzie obiltowała w różnego rodzaju imprezy sportowe o charakterze nie tylko ogólnopolskim, ale również międzynarodowym. Wielką imprezę szykują nam pięściarze ,którzy w ciągu 3 dni w Łodzi walczyć będą nieomal że o rękawice olimpijskie, wielką imprezę przygotowują nam lekkoatleci, którzy gościć będą u siebie silny team Czechosłowacji, ciekawie również zapowiadają się ligowe spotkania piłkarskie, ale zanim znajdziemy się na stadionie ŁKS-u, wielu zapewne Czytelników zaciekawi historia tego klubu.

Wśród mieszkańców naszego miasta można znaleźć jeszcze kilku „ełkaesiaków", którzy pamiętają te odległe dla dzisiejszego pokolenia czasy, gdy ŁKS stawiał swe pierwsze kroki w życiu sportowym Łodzi i opowiadają o nich z tą samą łezką w oku, z jaką zwykli dziadkowie opowiadać różne historie swym wnuczkom.

Poniżej przytaczamy krótki zarys historii ŁKS-u w relacji jednego z takich weteranów:

W roku bieżącym upływa 40 lat od chwili, kiedy garstka ludzi czynu, nie bacząc na wszelkiego rodzaju trudności, zdecydowała się stworzyć organizację sportową pod nazwą Łódzki Klub Sportowy, zwaną pospolicie od samego początku „Ł.K.S."

Pod zaborem rosyjskim organizacja tego rodzaju o wybitnie polskim charakterze nie miała wielkich szans powodzenia, w przeciwieństwie do uprzywilejowanych różnych niemieckich „Vereinów", których już kilka istniało w tym czasie na terenie Łodzi.

Popularna piłka nożna już w chwili powstania ŁKS-u cieszyła się coraz większym zainteresowaniem, zwłaszcza, że po pierwszych niepowodzeniach zaczęły się sukcesy ełkaesiaków. Najlepszym tego dowodem są uzyskane mistrzowskie tytuły Łodzi w latach 1912, 1913 i 1914 przez wzrastającą na siłach drużynę ŁKS-u.

Brak własnego boiska, uniemożliwiający racjonalne uprawianie sportu zmusił ówczesne władze klubu do poczynienia kroków w kierunku uzyskania odpowiedniego terenu, co się wreszcie udało.

NA ULICY SREBRZYŃSKIEJ

Dzięki staraniom ś. p. T. Horoksa i obecnego prezesa honorowego p. W. Taubwurcela uzyskano teren przy ul. Srebrzyńskiej, który po rocznym przygotowaniu doczekał się otwarcia w dniu 16 maja 1912 r. Na terenie tym znalazło pomieszczenie boisko piłkarskie, bieżnia, 2 korty tenisowe, skromne trybuny otwarte i budynek gospodarczy.

— Oprócz piłki nożnej ŁKS propagował również lekkoatletykę, wychowując wybitne jednostki ,które na ówczesne czasy uzyskiwały w poszczególnych konkurencjach dość dobre wyniki, ustalając rekordy Łodzi, a nawet bijąc rekordy rosyjskie.

— Wspaniale zapowiadająca się działalność klubu została przerwana w 1914 r. przez wybuch wojny światowej. Przerwa ta trwała do roku 1916 ,kiedy to grono pozostałych w Łodzi ełkaesiaków próbuje zespolić się i wznowić działalność klubu. Był to ciężki okres, gdyż trzeba było zaczynać wszystko od początku — bez boiska, lokalu, sprzętu, funduszów itd.

PIERWSZA OKUPACJA NIEMIECKA

— W okresie tym pod okupacją niemiecką powstało cały szereg nowych klubów „ersatzów", które starały się wyeliminować lub osłabić działalność ŁKS-u. Chociaż jednak sukcesy sportowe chłopców w białoczerwonych kostiumach były znikome, to jednak ŁKS w życiu sportowym Łodzi odgrywał wciąż ważną i dominującą rolę.

— Od roku 1921 ŁKS zaczyna osiągać poważne sukcesy w pracach organizacyjnych i sportowych . Uprzednio zdobyty teren sportowy przy ulicy Srebrzyńskiej został podczas wojny światowej zupełnie zniszczony. Zarząd klubu w ciągu kilkuletnich starań w Zarządzie Miejskim uzyskał jednak w r. 1923 nowy teren pod budowę stadionu przy Al. Unii.

NA PLACU UNII

— Od tego czasu zakres pracy ŁKS-u coraz bardziej się rozszerza i ogarnia różne dziedziny sportu. W sierpniu 1924 r. ŁKS obchodzi 15-tolecie istnienia klubu — imprezy odbywają się już na własnym stadionie, przy udziale najżywotniejszych sekcji: piłkarskiej i lekkoatletycznej. Inne sekcje, jak kolarska, tenisowa, szermiercza były w stadium organizacji.

— Na jubileuszu 25-lecia istnienia klubu, obchodzonym w czerwcu 1933 r., ŁKS może poszczycić się niełada dorobkiem, gdyż czynnych jest 10 pełnowartościowych sekcji sportowych: piłkarska, lekkoatletyczna, kolarska, gier sportowych, pływacka, tenisowa, bokserska, szermiercza, strzelecka i hokejowa.

— Po raz trzeci jubileusz 30-lecia istnienia klubu obchodzony był w r. 1939.

ZAMIAST BOISKA — OBOZY KONCENTRACYJNE

— Wybucha wojna. Wielu ełkaesiaków staje w szeregach Armii. W kilka tygodni później klub dzieli los wszystkich innych polskich stowarzyszeń — zostaje rozwiązany przez władze niemieckie. Liczni zawodnicy ŁKS-u dostają się do więzień, trafiają do obozów koncentracyjnych. Wielu z nich nie sądzone było już wrócić do ukochanej działalności.

— Kiedy pozostali przy życiu zapaleńcy usiłują już w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu wznowić działalność klubu, stają wobec ciężkiego zadania. Całkowity brak sprzętu sportowego, zdewastowane w okresie wojny boiska, przetrzebione szeregi czynnych zawodników, brak lokalu — zdają się przekreślać z góry wszelkie zamiary. Entuzjazm robi jednak swoje. ŁKS już wkrótce dzierży znów prym w życiu sportowej Łodzi, rozwija coraz żywotniejszą działalność, wierny swym długoletnim tradycjom.

TYLKO WIDZEW DOTRZYMUJE KROKU ŁKS-owi

— *Obchodzony w tym roku jubileusz* jest jedynym w swoim rodzaju na terenie naszego miasta. Jedynie Robotnicze Towarzystwo Sportowe „Widzew", mające poza sobą podobne przeżycia, wykazujące się tym samym, pionierskim zapałem — dotrzymało kroku do dnia dzisiejszego najstarszemu klubowi Łodzi — ŁKS-owi.

10 tysięcy bezpłatnych biletów

otrzyma młodzież na zawody jubileuszowe ŁKS-u

Komitet Jubileuszowy ŁKS-u na swym ostatnim posiedzeniu powziął cały szereg decyzji odnośnie kwestii organizacyjnej i porządkowej, oraz uchwalił, mając na uwadze propagandę sportu wśród najszerszych mas niezamożnej młodzieży szkolnej, przekazać do dyspozycji dyrektora Woj. Urzędu Kultury Fizycznej, mgra Nonasa, 10.000 bezpłatnych biletów wstępu. Dyr. Nonas rozprowadzi je do poszczególnych szkół. Organizatorzy zwracają się z gorącą prośbą do młodzieży szkolnej, która wejdzie na stadion pod opieką nauczycieli, by w czasie imprez zachowywała porządek, stosowała się do poleceń porządkowych i nie niszczyła urządzeń stadionu i boiska.

Rozdzielnik na bezpłatne bilety przedstawia się następująco:

W dniu 23.5. br. — otwarcie jubileuszu i mecz ligowy — 500 sztuk.

W dniu 24.5. br. — na zawody kolarskie w Helenowie — 500 sztuk.

W dniu 25.5. br. — na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne — 5000 sztuk.

W dniu 27.5. br. — na zawody pływackie i przedolimpijski turniej bokserski — 500 szt.

W dniu 29.5. br. — na zawody tenisowe, szczypiorniaka i finał turnieju międzyszkolnego — 3000 sztuk.

W dniu 30.5. br. — na uroczyste zamknięcie Jubileuszu i mecz ligowy — 500 sztuk.

Z boisk piłkarskich

Klasa A w całym kraju



WARSZAWA. Podczas Zielonych Świąt rozegrano spotkania piłkarskie o mistrzostwo klasy A, które przyniosły następujące wyniki: Grochów — Legia IB 4:0, Ruch — Mokotów 3:0, Marymont — Jedność 2:0. Spotkanie dwóch drużyn prowadzących w tabeli, Bzury Syreny, rozegrane w Chodakowie, zakończyło się zwycięstwem Bzury 3:0. W tabeli sytuacja jest nadal niewyjaśniona, — prowadzi Syrena, mając 26 pkt. z 17 gier, natomiast Bzura ma 25 pkt. z 16 gier. Między tymi drużynami rozegra się walka o tytuł mistrza klasy A WOZPN. Outsiderem jest zdecydowanie warszawski Zryw.

*

KATOWICE. W grupie I tabeli klasy A prowadzi Naprzód (Janów), mimo porażki z katowicką Pogonią 0:1 (0:0). W grupie II leaderem jest Baildon przed Siemianowiczanką. W grupie III prowadzi Naprzód (Lipiny), który ma 4 punkty przewagi nad Polonią (Piekary).

*

SOSNOWIEC. W rozgrywkach o mistrzostwo klasy A zagłębiowskiego OZPN wielką sensację stanowi porażka dotychczasowego leadera, Sarmacji (Będzin) z Płomieniem (Milowice) 2:3 (2:1), dzięki czemu na czoło tabeli wysunął się ŁKS (Zagłębie).

OPOLE. Po ostatnich rozgrywkach opolskiej klasy A w tabeli grupy I prowadzi Pogoń (Zabrze) przed Piastem (Gliwice). W grupie II prowadzi RKS Szombierki przed Zjednoczeniem (Zabrze).

*

KRAKÓW. W meczu o mistrzostwo klasy A KOZPN niespodziewanej porażki doznał Chełmek, przegrywając wysoko z Dąbskim 1:4 (0:2). Wynik ten nie wpłynął jednak na układ tabeli i drużyna Chełmka jest już mistrzem. Z pozostałych rozgrywek na uwagę zasługuje remis 2:2, uzyskany przez Prokocim w meczu z Szczakowianką.

*

POZNAŃ. Ostatnie rozgrywki klasy A Okręgu Poznańskiego przyniosły w grupie I zmianę leadera. Ostrovia, zwyciężając poznańskich Zjednoczonych 4:0, wysunęła się na pierwsze miejsce przed Sanem i Wartą IB W grupie II prowadzi nadal Dąb (Poznań) przed Polonią (Leszno) i Zjednoczonymi z Kępna.

*

ŁÓDŹ. W łódzkiej klasie A nie zanotowano po ostatnich rozgrywkach większych zmian w tabeli. W Zielone Święta rezerwa ŁKS-u przegrała z PTC 0:6, a rezerwa Widzewa pokonana została przez ZZK 2:4.

*

WROCŁAW. W mistrzostwach klasy A Dolnośląskiego OZPN w poszczególnych grupach prowadzą: Polonia (Świdnica) przed Garbarnią (Brzeg). W grupie II pewnym mistrzem jest wrocławska Burza. W grupie III Pafawag ma jedynie przewagę w stosunku bramek nad wrocławskim Gazem. W grupie IV na pierwszym miejscu kroczy IKS Wrocław.

*

PRZEMYŚL. Po ostatnich rozgrywkach w podokręgu przemyskim prowadzi Polonia (Przemyśl) przed Czuwajem (Przemyśl).

LUBLIN. W lubelskiej klasie A Lublinianka umocniła swą pozycję leadera, zwyciężając ZZK (Chełm) 8:4 (3:2). Znajdująca się na drugim miejscu Sparta z Zamościa pokonała ZZK Sygnał 3:1 (2:1).

W jakim składzie

przyjadą do Łodzi lekkoatleci CSR?



Czechosłowacki zespół lekkoatletyczny S. K. „Vysokoskolsky" (Praga), który startować będzie również w Łodzi, przyjedzie do Warszawy w piątek, dnia 21 maja w składzie 9-ciu mężczyzn, 5 kobiet i 2-ch kierowników ekipy. Zawodnicy zescy startować będą w następującym zestawieniu:

100 m i 200 m — Szmid, Trubl; 400 m — Horacek; 800 m — Pan; 3000 m — Liska; skok wzwyż — Matys; skok w dal — Rihosek (rekordzista światowych mistrzostw akademickich w r. 1947 w Paryżu — z wynikiem 7,29 m w skoku w dal); skok o tyczce — Janousek; 400 m i 200 m przez płotki — Hercic.

Panie: Lomska — 80 m przez płotki; 100 m. oszczep; Bemova — 100 m, 200 m, 80 m przez płotki; Reichova — skok w dal, skok wzwyż, 100 m, kula, dysk; Chlumska — skok wzwyż, skok w dal; Żeniskova — dysk, oszczep, skok wzwyż.

Włosi triumfują w „Grand Prix" Monaco



PARYŻ (obsł. wł.) — Motocyklowe Grand Prix Monaco zdobył Włoch Brini na motorze „Gilera", przebywając 190,8 km w czasie 2:12:57,2 godz. Drugim był Włoch Gambi, który na „Nortonie" ukończył wyścig w czasie 2:14:10,9 godz. przed Francuzem Nommeretem na „AJS" — 2:14:57,5 godz.

Wszyscy zawodnicy startowali na motocyklach o pojemności 500 ccm.

Przedsprzedaż biletów na zawody ŁKS-u

Przedsprzedaż biletów na wszystkie imprezy Tygodnia Jubileuszowego ŁKS-u odbywa się w firmie „Sanitas", ul. Piotrkowska 61.

Znaczki jubileuszowe

Komitet Jubileuszowy ŁKS-u zawiadamia, że są do nabycia w Sekretariacie Klubu, Łódź, ul. Piotrkowska 67, znaczki jubileuszowe.

Piłka nożna w Wiedniu

WIEDEŃ (obsł. wł.) — W rozegranym tutaj międzynarodowym turnieju piłkarskim z udziałem drużyn węgierskich i austriackich, padły następujące wyniki: „Austria" — „Ujpest" 6:2, MTK — Wacker 2:1, MTK — „Austria" 6:1, „Wacker" — „Ujpest" 3:3.